

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszkowski 81

SUWAŃSKI

TELEFON Nr. 68

RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. N. 63577.

NA ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

ALLELUIA!

Pierwiastki religijne spłotyły się żywo z naszymi wyobrażeniami społecznymi i dążeniami zbiorowymi. Zjawisko to jest właściwie niemal wyłącznie naszymi usposobieniem narodowemu. To też wielkie uroczystości kościelne, bywają zawsze przenożone w dziedzinę ogólnych refleksji. Tajemnica bytu, który tłumaczy religia, wiąże się w chwilach takich z zadumą nad wątkiem losów i posłannictwa dziejowego.

Takim się stał obyczaj powszechny i niema powodu zaniedbywania podobnych przekazów. Umiłowanie wspomnienia jest bodźcem pochodu ku lepszemu jutru.

Po raz ósmy w wolnej Polsce obchodzimy pamiątkę Wielkiej Nocy i po raz ósmy sprzegamy święto z wyobrażeniami o zmartwychwstaniu ciała, odrodzeniu ducha.

Przedtem, przez lat 146 pragnęliśmy odrodzenia ducha, aby tą drogą dokonać zmartwychwstania ciała.

Głęboka teza filozoficzna: my śle, więc jesteśmy, zastosowana do życia zbiorowego narodu, odwrótna zdaje się zalecać przesłankę. Jestem, więc myślę nad sobą, nad przeznaczeniem swym, nad drogami wiodącymi do spełnienia.

Czy przystoi do takich dumnych przystępować rozważań? Nam, dzisiaj, w chwili obecnej, zdawałoby się, beznadziejnie zgnębionym ciężarem położenia gospodarczego. Czyż nie jest bardziej prawdziwym, bardziej ważnym pytaniem, skąd weźmiemy pieniądze, na zapłatę pracowników państwowych, na roboty budowlane, na pokrycie długów.

Zapewne. Pytania takie są nader żywe. Bez odpowiedzi na nie, bez rozwiązania trudnego, niema otuchy potrzebnej do innych dociekań. Ale o jednym nie wolno zapominać: przesilenia gospodarcze, nieuchronne zjawiska ustroju kapitalistycznego, bywają kolejno udziałem każdego państwowo wyodrębnionego społeczeństwa, a w dobie powojennej przypadły w udziale całej Europie.

Nie jesteśmy gorsi od innych, może tylko niezazwyczajniejsi.

Doświadczenie uczy, że często kilka miesięcy żmudnego wysiłku i zreczynnych poczyniń, wystarczy do opanowania przesilenia gospodarczego. Bywa za zwyczaj, że po okresie zwięzienia struktury życia, zbiera ono nagłe nurtem rozlewnym, szerokim.

Więc nie tracić nadziei, przejać się otucha.

I my jesteśmy świadkami i uczestnikami ery nowej. Jej znaczenie dziejowe polega na możliwości swobodnego rozwoju i wysiłku cywilizacyjnego ze wszystkimi innymi narodami. Cały sens życia zbiorowego narodu tkwi właśnie w odrębnościach swobodnych ras, we właściwościach jej ducha, prężności twórczej i rozlewności rozwojowej. Ambicja wszelaka i duma najwyższa przejawiać się winny zmartwieciem obcą wyższością w jakimkolwiek względzie i sprężnięciem sił, aby nie doboru usunąć, zrównać się, przeciwnie. Takie współzawodnictwo naród uszlachetnia i wznoś.

I dlatego, jeżeli mamy pozostać wiernymi zapodaniom przeszłości i wierzenia religijne sprzegając z dążeniami narodowymi, chcemy w święto Wielkiej Nocy wypowiedzieć pragnienia zbawcze dla ogółu, to jedno należałoby sobie uświadomić życzenie, aby w pierwszym szeregu bojowników o Wielkie Jutro ludzkości, zawsze widzieliśmy — Polskę!

Od Giewontu aż po Bałtyk radosna idzie wieść o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Od Giewontu, gdzie, jak prastara legenda mówi, rycerze śpią, zakłękli i raz do roku z martwych wstają.

Od polskich Tatrami, wspinał się rozpiętych łańcuchem szczytów na skraj Rzezy, czepiał się idzie wieść wesoła pełna i wiary i nadziei: o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Zarówno w epoce wielkiej świętości i chwały, jak i w mrocznym okresie niewoli wyjątkowo radośnie obchodzono w Polsce święta Wielkiej Nocy.

Jako symbol, jako znak tajemny wszystkim w Polsce wiadomy, że z martwych powstaje idea święta, jeśli ją ukończył miliony serc, jeśli miliony serc ją wstrząsa.

Przed ośmiu laty danem nam było widzieć cud zmartwychwstania Polski.

Wielu poległo za nią, ze śmierci ich powstała do życia.

Przed ośmiu laty —



ZE ŚWIĘCONEM

DYNGUS

Zwyczaj „dyngusa” nie jest czysto polskim, ani też słowiańskim. Znany był od wieków w Indiach, prastarej kolebce ludów aryjskich. Birmanie w Indiach wschodnich obchodzą w kwietniu trzydniową uroczystość zakończenia starego roku. Mają wówczas zwyczaj „obmywania z grzechów starego roku przez wzajemne oblewanie się wodą”. Podróżnik angielski Symes, który zwiedzał Indie w końcu XVIII wieku, opowiada, że wody leją się wówczas niespodziewanie z okien i dachów na głowy przechodniów. W pałacu wicekróla, goście zostawieni byli na pastwę trzydziestu panien dworu, które, wpadły na salę z konewkami i sikawkami, zaczęły niemilosłownie oblewać. „Oddaliśmy im za swoje — opowiada Symes — aż wody zabrakło”.

Zwyczaj dyngusa, przywiał zany do drugiego dnia Wielkiej Nocy, otrzymał, niestety, nazwę niemiecką. Według Libka „dyngus” jest spolszczeniem wyrazu Dünn gass, znaczącego polewkę wodnistą, chlust wody. Brückner i Kartowicz zaś utrzymują, że dyngus pochodzi od niemieckiego dengen, t. wykupywać się, gdyż dawano okup, czyli dyngus żakom i chłopcom wiejskim, składając im do koblafki jaja i placiki za to, aby nie oblewali wody.

Kroniki ruskie odnoszą zwyczaj dyngusu do czasów pogańskich. W XVII wieku w Polsce przy dyngusowaniu wielkanocnym przebrano się w suknie osób pięci drugiej. „Sławny pamiętnikarz, ks. Andrzej Kitowicz tak między innymi pisze o dyngusie za czasów Augusta III: „Była to swawola powszechna w całym kraju, tak między pospólstwem, jako też dyngusiarzami”.

Oblewali się rozmaitym sposobem: amantami dystygowanymi, chcąc to ceremonie odprawić amantem swoim, bez ich przykrości, oblewali je kielichami lub innymi przedmiotami.

ca woda, po rece, a najwięcej po gorsie, małą jaką sikawką, albo flaszeczką. Którzy zaś przekładali swawolę, oblewali damy wodą prostą, chlując garnkami, szklanicami, dużymi sikawkami prosto w twarz, lub od nóg do góry, a gdy się rozswawoliła kompania, panowie i dworzanie, panie, paniny, nie czekając dnia swego, lali



„I był przez ciemność od naszony od diabła... A odpowiadając Jezus rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga Swego. A gdy dookończy wszystkich pokusa, diabeł odstąpi od niego... (Ewangelia św. Łukasza).

Mitologiczne sceny kłopotliwych Zbawiciela przez diabła na pustych waleczni na płótnie Tytjana. Obraz, którego reprodukcję podajemy, zakupił ostatnio muzeum miasta Minneapolis w Ameryce za kwotę 100 000 dolarów.

Po krwawych ofiarach, jakie niosł Naród na stos wojennej zawieruchy, po dniach nadludzkich wysiłków, — przyszły czasy żmudnej pracy, ciężkiego, codziennego trudu. Zwalilo się na nas brzemie ogromne — młode, powstające na gruzach zrujnowanego kraju państwo.

Osiem lat mija. Mimo ciężkich dni, jakie przeżywamy, nie ma nikt z nas prawa poddawać się zniechęceniu.

Obejrzyjmyż się wstecz: jakże ogromnego dzieła już dokonaliśmy.

Mozna pracą nad rozbudową państwa trwać i po stepie naprzód — mimo piętrzących się przed Rzeczpospolitą przeciwności. Krok za krokiem musimy tworzyć sobie drogę, pędzić za piędlą zdobywać uwalnianie bytu wśród złych mocy świata.

Idziemy naprzód — zdobywamy!

Więc w symboliczny dzień Zmartwychwstania — precz gorzkie troski, precz lzy i niepokoje.

Niech od Giewontu aż po Bałtyk pójdzie przez Polskę radość:

Alleluja!

Z PRZESZŁOŚCI

Święcone w dawnej Polsce obchodzono bardzo uroczyste. Najuboższy nawet kmotek musiał w tym dniu mieć na swoim stole wielkanocnym kiełbasę, placek i jajka. Święta poprzedzał post niezmiernie ascetyczny. Większość nie jadła mięsa od czwartku do niedzieli. Kto nie uczestniczył w rezykcji sobotniej nie miał prawa spożywać święconego.

Każdy przysmak na stole wielkanocnym posiadał, podług ówczesnych wyobrażeń, szczególną moc czarodziejską: kiełbasa chroniła przed ukaszeniem węża, chrzan odstraszał wazy, jarząbek był gwiezdotką bezpieczeństwa publicznego.

Zbytek stołów wielkanocnych w dawnej Polsce przeszedł do historii. I tak np. o święconym wojewody Sapiehy w Dereczynie mówiono w całej Rzplitej. Na tę uroczystość zjechało się mnóstwo panów z Litwy i Korony. Na ogromnym stole debowym stało przede wszystkim 4 potężnych upieczonych odyńców napelionych szynkami, kiełbasami i prosiatkami. Dalej 12 całkowicie upieczonych jeleni ze złocistymi rogami. Były one nadziane drożdżami, pardwami, zającami, ciętzwami. Naokoło nich ciągnęły się ciasta znakomite. Było ich 52, a więc tyle, ile tygodni w roku — placki, mazury, żmudzkie pierogi. Tuż za nimi wznosiło się 365 żółtych babek ozdobionych oryginalnymi napisami. Nie mówiąc już o kołaczach, obertuchach, jacełnikach, tortach itd. — zdobyły nadto stół z srebrnych konewek z winem po królu Zygmuncie, 52 srebrnych barzynek napelionych winem: cypryjskim, hiszpańskim i włoskim. Dalej 365 gąsiorów starego węgryna i 2760 kwart miodu berezowskiego, przeznaczonych dla chłopa.

O wiele ciekawszym jest opis święconego u Mikołaja Chrobrego, mieszczanina i rajcy krakowskiego.

Na środku okrągłego stołu mogącego pomieścić przeszło 100 osób znajdował się baranek wielkości naturalnej owieczki, zrobiony z masła; w oczach jego ukłwity dwa wspaniałe brylanty. Na 6 srebrnych misach spoczywały mięsna, na innych sześciu rzeżanych ze srebra znajdowały się pachnące kiełbasy ustrojone jakimiś barwy szkarłatnej. Zwracały uwagę dziwne figury wyrobione z przedmiotu ciasta, przedstawiające np. Płata wynajmującego kielbasę z kleszeni Mahometowi. Dalej stały banki pozłociste z ociem i oliwą, 4 kruche starego miodu, srebrne lodzeczki wypełnione specjalnie smażonymi owocami, wino w gąsiorach srebrnych. Wśród przeróżnych placzków, maczniczków i jajeczników budził powszechny podziw obryzm — kołacz wielkości koła u karety. Wokoło niego stało 12 apostołów przepięknie upieczonych z ciasta. W środku nich znajdował się Chrystus z chorągiewką, a nad nim unosił się przyszyty na druciku anioł. Placki wyobrażały najoryginalniejsze sceny. Z powodu ich bogactwa i wspaniałości kronikarz pisze w ten sposób: „Judasz mnie bardzo zabawił. Przypominał może sobie owego p. Giebutowskiego, bezczęnego rozbrajanego, co mi za moją klęczką dawał ślonego podjeżdżaka, a submiłował się Bogiem, że nie ma żadnego defektu i całował mnie: ten Judasz z ciasta takowateńki rudowłosy zachwycał się szczególnie jednym plackiem, który miał w środku sadzawkę z białego miodu, pełną kapiących się nim, wystawionych na słodkie strzały Kupida”.

Dziś z tych dawnych kukułuszywych świętości zostały tylko szynki i kiełbasy, a i tych niewątpliwie zabraknie na niejednym stole wielkanocnym w odrodzonej Rzplitej.

Wszystkim Czytelnikom - Przyjaciółom naszym Redakcja składa

SERDECZNE ŻYCZENIA Wesołych Świąt -

Zmartwychpowstania świętości Polski i powszechnego dobrobytu obywateli!

Rozmowa naszego korespondenta ze znakomitym gościem w pół godziny po jego przyjeździe do Warszawy

WIELKI POLITYK

przedstawiciel Francji w Lidze Narodów

p. PAUL BONCOUR

wierzy, że Polska zasiądzie w Radzie Ligi

WARSZAWA, 24. Dziś zrana o godz. 9 min. 20 przyjechał do Warszawy pocieciem paryskim wierny przyjaciel Polski: p. Paul Boncour, jeden z najwybitniejszych bojowników demokracji francuskiej, były minister pracy, adwokat, publicysta, a od r. 1924 zastępca Brianda w Lidze Narodów.

P. Boncour przybył do Polski na zaproszenie Tow. Przyjaciół Ligi Narodów. Wybitny polityk przyjechał w towarzystwie córki, bratanka i trzech sekretarzy. Z ramienia Rządu towarzyszył p. Boncourowi w podróży p. Tyszt Komarnicki z min. spr. zagr.

Na dworcu Głównym p. Boncour przywitany był przez przedstawicieli Rządu: p.p. Skokowskie go i ministera pracy, p. radcę Mühlsteina z min. spr. zagranicznych, p. Dwernickiego z Tow. franko-polskiego, przez przedstawicieli Tow. Przyjaciół Ligi Narodów profesorów: Handelsmana i Nagórskiego oraz w imieniu partii P. P. S. przez red. J. Szapirę.

Obecnie również byli przedstawiciele wojskowości i instytucji społecznych.

P. Boncour zajął tam szereg numerów łącznie z salonek do przyjęcia.

Współpracownik naszego piśmie zgłasza się do znakomitego gościa — pierwszy.

P. Boncour uprzejmy, serdeczny, wizyty w tej porze nie oczekiwał. Przed chwilą opuścił wagon i wita się z naszym współpracownikiem, wypoczywając po podróży w łóżku.

Przepraszamy znakomitego roz-

DOSĆ SZABLONU

w robotach publicznych

PO ODPLYWIE BEZROBOTNYCH NA WIEŚ

zacząć prace budowlane i brukarskie

Okres wiosennych robót polnych zwroci, pomimo ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi polskie rolnictwo, część bezrobotnych z powrotem na wieś, skąd przybyli do miast i centrów fabrycznych w poszukiwaniu pracy.

Już dziś jednak zachodzi potrzeba ścisłej rewizji robót publicznych, uruchomionych przedewszystkiem dla zajęcia rosnących rzesz bezrobotnych. Celem szeregu niezbędnych inwestycji nie można było dotąd rozpocząć wobec konieczności zatrudnienia przy ziemnych robotach, jako najtańszych i najdostępiejszych, możliwie wielkiej liczby niewykwalifikowanych robotników, pozbawionych pracy.

Obecnie jest jednak możność skierowania pewnej liczby zajętych przy robotach ziemnych robotników do robót rolnych i ogrodniczych i rozpocząć roboty, wymagające zajęcia robotników wykwalifikowanych. Pod takimi pracami rozumiemy przede wszystkim roboty brukarskie i budowlane, które przy obecnych przyznanych w budżecie funduszach pozwolą wypełnić przynajmniej minimalną część programu inwestycyjnego, niezbędnego dla polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju.

Wymaga to pewnego wysiłku zarówno ze strony funduszu bezrobocia i ministerstwa robót publicznych, jak i władz samorządowych, które wobec zmiany warunków pracy winny poddać bezwzględnej rewizji zarówno plan i kierunek robót, jak i zespół bezrobotnych, celem racjonalnego ułożenia kolejności robót publicznych i rozdzielenia bezrobotnych wedle ich kwalifikacji i uzdolnień.

Obserwator.

Meżowie nauki zabiorą się do badania spraw społeczno-gospodarczych Polski

Pożyteczna inicjatywa Akademii Umiejętności

Prezes Polskiej Akademii umiejętności w Krakowie zapowiedział zwolnienie do Warszawy na czas od 17 do 19 kwietnia b. r. zjazdu, który ma rozważyć sprawę utworzenia osobnej organizacji naukowej dla badań całokształtu polskich spraw go-

Wycieczka dziennikarzy polskich do Rumunii

odłożona do 5-go maja

Wycieczka do Rumunii, organizowana przez Związek syndykatów dziennikarzy polskich zo-

Hrabia Sierakowski wydany z Niemiec

Termin „eksmisji” naznaczony hakata na 1 sierpnia

BERLIN 14 — Tel. wł. — Prezes Związku Polaków w Niemczech, b. poseł, Stanisław hr. Sierakowski, otrzymał wezwanie do opuszczenia terytorium niemieckiego w dniu 1 sierpnia b. r.

Drożyzna spada

o 0.7 procentu

Obliczenia Komisji statystycznej za marzec

WARSZAWA, 24. Główna komisja statystyczna obliczyła dziś zmianę kosztów utrzymania rodziny pracowniczej w marcu b. r.

Obliczenia wykazały drobny spadek drożyzny w porównaniu z ubiegłym miesiącem — 0,7%.

W Łodzi drożyzna prawie bez zmiany

Donoszą z Łodzi: Według obliczeń komisji statystycznej, wzrost drożyzny w Łodzi w ciągu marca b. r. wyrósł się cyfrą 0,07 proc.

KONWENCJA KONSULARNA między Polską a Sowiecami

Dnia 1 kwietnia 1926 r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznym Republiki Rad, podpisaną w Moskwie dn. 18 lipca 1924 r.

Wymiany dokumentów dokonali: ze strony Polski p. Aleksander Skrzyński, ze strony Z. S. R. p. poseł Piotr Wołkow.

Sowieci o Górnym Śląsku „Polacy manekinami Korfanty ostoją Niemców”

Członkowie sowieckiej wycieczki gospodarczej, która przed miesiącem zwiedziła wszystkie okręgi przemysłowe Polski, ogłosili po powrocie do Rosji szereg artykułów sprawozdawczych.

W moskiewskich „Izwestiach” ukazało się sprawozdanie o Górnym Śląsku:

Przemysł na Górnym Śląsku — pisze „Izwestia” — kierowany jest tylko przez Niemców. Żeby zbliżyć do siebie z Warszawą, Niemcy stworzyli sobie honorowych dyrektorów.

Są to wyłącznie Polacy, rekrutujący się z b. ministrów i ludzi bardzo wpływowych. Zadenar ich jest nadawanie polskiej marki niemieckim przedsiębiorstwom kapitalistycznym. W kierownictwie przemysłu znaczenie ich równa się zero.

Korfanty jest punktem oparcia Niemców górnośląskich, tembardziej cennym, że wpływ jego w samowolnej chwili chwili śląskiej demokracji ostatnio wzrósł.

Tak wyglądają stosunki na Górnym Śląsku w świetle badań sowieckich ekspertów gospodarczych.

Europeizacja jarmarków

Wprowadza ją ministerstwo rolnictwa

Ministerstwo rolnictwa przedłożyło ministerstwu spraw wewnętrznych swoje propozycje w sprawie uregulowania targów i jarmarków.

Według tej opinii należy dążyć do ograniczenia przestarzałych i nieodpowiadających celowi formie handlu, jaką są jarmarki wiejskie.

Raz na 4-6 tygodni powinien odbyć się targ na zwierzęta domowe. Przytem targowiska muszą być od powiednio urządzone; należy też wprowadzić notowania cen bydła, koni i mierzonych.

Notowania powinny być podawane do publicznej wiadomości.

Berlin —

miasto 4-ch milionów

Mniej małżeństw, więcej dzieci

BERLIN, 14. — Tel. wł. — Ostatnie spisy ludności Berlina wykazują 4 miliony 30 tysięcy 800 mieszkańców. W tym roku zarejestrowano o 10.000 mniej małżeństw i 3000 urodzin więcej niż zeszłego roku.

Sprzeniewierzenie w komisji gospodarczej D. O. K. Kraków

popchnęło oficera do samobójstwa

KRAKÓW, 24. W związku z zamachem samobójczym kapitana Remera, przeprowadzono ilustrację w komisji gospodarczej D. O. K. Kraków, gdzie wykryto sprzeniewierzenia na sumę 4.000 zł. oraz niedokładności w księgach rachunkowych.

W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo.

60 milionów wpłynęło do skarbu

za 20 dni marca

Monopol spirytusowy dał rekordowy dochód

WARSZAWA, 24. Ze sporządzonego przez ministerstwo skarbu tymczasowego zestawienia wpływu z danin i monopolu w pierwszych dwu dekadach marca wynika, że podatki bezpośrednio dały w pierwszej dekadzie marca 8,2 mil. zł., w drugiej zaś 9 milionów zł.

Podatki pośrednie dały w pierwszej dekadzie marca 2,5 mil. zł., w drugiej zaś 1,9 mil. zł.; cła — w pierwszej dekadzie marca dały 3,4 mil. zł., w drugiej zaś 4 miliony zł.

Opłaty stempelne w pierwszej dekadzie marca dały 3,5 mil. zł., w drugiej 3,2 milionów zł.

Niemieckie spekulacje kredytowe

W oczach świata bankruci, dla Sowieców — bankierzy

Prekursor budżetowy, przedłożony parlamentowi Rzeszy przez rząd niemiecki, zawiera m. in. pozycję 400 mil. złotych marek kredytu dla Sowieców. Kredyt ten ma być udzielony przez Niemcy na podstawie specjalnej umowy, zawartej w Lugano pomiędzy Niemcami a Sowiecami.

Ta niezwykła pozycja budżetu niemieckiego zainteresowała się przedstawiciele banków amerykańskich w Berlinie, którzy zupełnie słusznie obawiali się, że pożyczka ta może znacznie osłabić siłę płatniczą Niemiec i utrudnić Niemcom spłacanie długów według planu Dawes'a.

Pogrzeb 9-ciu ofiar krwawych zająć w Stryju

Władze zabroniły wszelkich demonstracji

LWÓW, 24. Wczoraj po południu dokonano w Stryju sekcji zwłok ofiar wypadku. Dziś odbędzie się pogrzeb.

Władze odmówiły wydania zwłok związkowi zawodowemu, które chciały urządzać demonstracyjny pogrzeb. Pogrzeb odbędzie się wobec tego cicho przy udziale tylko rodzin z kostnicy szpitalnej.

Mord w pociągu Kraków — Warszawa

Trzech tajemniczych rzeźmieszków otruto i obrabowało pasażera 2 klasy

Z Piotrkowa telefonują nam: Krakowski pociąg nr. 13 zatrzymany został wczoraj na stacji w Piotrkowie przeszło pół godziny.

Wszystkie wejścia do wagonów obstawili policja, — nie wpuszczano nikogo.

Długi czas niewiadomo było, co znaczą te zarządzenia. Okazało się wreszcie, że w jednym z wagonów 2 klasy przyjeżdża do Piotrkowa znaleziono trupa mężczyzny, a nieład w pochwytanych walizkach wskazywał na tło rabunkowe zbrodni.

Pasażerów poddano szczegółowej rewizji i dwóch z nich zatrzymano.

Stwierdzono, że zamordowany nazywa się Jakób Kozak i jest obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie.

W chwili gdy pociąg w pełnym biegu dojeżdżał do Żyrardowa, do jednego z wagonów drugiej klasy wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękach.

Pod groźbą śmierci, pasażerowie musieli oddać rabusiom kosztowności i gotówkę. Między innymi p. Ludomirów Puławskiemu, właścicielowi majątku „Imielin” pod Krośniewicami.

Bezczelny napad na pociąg

3 zamaskowanych bandytów obrabowało ziemianina

WARSZAWA, 24. Na pociąg osobowy Nr. 412, idący z Gdańska do Warszawy, dokonano wczoraj o godz. 7.45 wieczór zuchwałego napadu bandyckiego.

W chwili gdy pociąg w pełnym biegu dojeżdżał do Żyrardowa, do jednego z wagonów drugiej klasy wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękach.

Pod groźbą śmierci, pasażerowie musieli oddać rabusiom kosztowności i gotówkę. Między innymi p. Ludomirów Puławskiemu, właścicielowi majątku „Imielin” pod Krośniewicami.

Szał Antychrysta

Bolszewicy rozpędzają zakonników

MOSKWA, 14. — Tel. wł. — Moskiewski synod sowieckiej cerkwi, postanowił ostatecznie skasować klasztory, które mimo dekretu kasacyjnego, jeszcze istniały. Synod uważa, że mnisi powinni wyrzec się swych ślubów i zająć się „pożyteczną” pracą.

Dwa razy dwa --- cztery

Ale 2 razy sprzedać te same 4 samochody, to 1 rok więzienia

WARSZAWA, 24. Jeden z poważniejszych w Warszawie przedsiębiorców samochodowych, p. Ludwik Typograf (Rymarska 10), dokonał bardzo poważnego wynalazku w dziedzinie handlu samochodami.

Wynalazek polega na znokimitem zwiększeniu zysku przed siebiorczy i jest w zasadzie dość prosty. Cała rzecz w tem, że p. Typograf sprzedawał dwa razy jedno i te same samochody.

W pierwszym rzędzie poszkodowany tu został p. Stanisław Samborski (Czackiego nr. 8), który pomysłowy przedsiębiorca sprzedał 4 samochody. Transakcja skończyła się na wzięciu przez p. Typografa pieniędzy. Nabywca nie zobaczył nigdy kupionych samochodów, gdyż przed paroma miesiącami zostały one sprzedane pp. Czachowskiemu, Kobylankiemu i St.

Ludy afrykańskie chcą wejść do parlamentu świata

Prośbę wnoszą Abd-el-Krim

LONDYN, 14. „Daily Telegraph” donosi, że Abd-el-Krim wniósł prośbę imieniem wszystkich ludów afrykańskich o przyjęcie ich do międzynarodowej organizacji.

Bandery polskie na morzach

Podróż morską transportowców

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie do Odyni i Odąnska polskiego transportowca wojennego „Witla”.

„Witla” przybywa z transportem wojskowym i materiałami dla zakładów starachowickich w Cherbourg, skąd wypłynęła 30 marca. Natychmiast po wyładowaniu „Witla” uda się po nowo transport ponownie do Cherbourg.

Drugi transportowiec wojenny „Warta” po ukończeniu remontu rozpocznie pracę w końcu kwietnia.

Projektowany jest rejs do Włoch, również po materiałach wojennych.

Statek szkolny „Lwów” wyruszy dopiero w maju. Celem jego pierwszej podróży będzie Bałtyk. Porty, do których „Lwów” zawinie, będą określone po ustaleniu ładunku.

Przygotowania do rozpoczęcia nowej kampanji w naszej marynarce wojennej i handlowej są w pełnym toku.

Sowieci ograniczają ruch pociągów

z powodu braku opału

MOSKWA, 24. Z powodu braku materiałów opalowych, rząd sowiecki postanowił ograniczyć znacznie w całym państwie ruch pociągów.

Ograniczenie wchodzi w życie z dniem 15 maja b. r., jako zarządzenie czasowe.

Meksyk — kolonię japońską

Czy się zgodzą na to Stany Zjednoczone?

NOWY JORK, 24. Na specjalnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przewodniczący senator Borah zakomunikował zebranym, że rząd meksykański odstąpił Japonii 2 miliony akrów terytorium nad zatoką Magdalena, gdzie syndykat japoński zamierza przedsięwziąć na wielką skalę produkcję kauczuku.

Sensacyjna ta wiadomość wywołała wzburzenie w amerykańskim świecie przemysłowym.

Runęła wieża kościelna

500-letniej świątyni

MADRYT, 24. Wieża kościoła katedrałnego w Burgos, stanowiącego arcydzieło architektury z 15-go wieku, zawaliła się. Kościół nie jest uszkodzony.

Runęła wieża kościelna

500-letniej świątyni

MADRYT, 24. Wieża kościoła katedrałnego w Burgos, stanowiącego arcydzieło architektury z 15-go wieku, zawaliła się. Kościół nie jest uszkodzony.

Jak pito w dawniej Polsce

Dr. Howard

Ludwika Maria Gonzaga
żona Władysława IV, później Jana Kazimierza.

Biblioteka Dzieł Wyborowych

J. HALPTMAN: „Fantom”.
 K. NOWACZYŃSKI: „Klocki-Klocki”.
 E. MICHAELIS: „Motta Trap”.
 R. VOSS: „Ksteczniczka de Plaisance”.
 P. BOURGET: „Irena”.
 M. BEOGOWIC: „Serce w ciemni”.
 J. BOYLESWE: „Wspomnienia z ogrodów, który przestał istnieć”.
 GRAZDAN DELLOVA: „Do przyjaciela”.
 DR. NAFCZ. DOBROWOJ: „O strachu”.

Przenumeratę kwartalną w sumie 18 zł. względnie 19 zł. kwartalnie z przesyłką pocztową na prośbę, jak z dostawą do domu (czyli i zł. za przesyłkę kwartalną, za 13 kaselek oprawnych) wpłacać można: Na konto Biblioteki Dziół Wyborowych w P. K. O. 4446, w Administracji Biblioteki, Dział Wyborowy, Warszawa, ul. Stenklewicza Nr. 12. Filja: Lwów, ul. Zimorowicza Nr. 8. Konto P. K. O. 44-60.

[illegible]